

Tomasz Przybyciński

Dylematy kształtowania społecznej gospodarki rynkowej w Polsce

Pod koniec pierwszej dekady XXI wieku polska gospodarka stanęła w obliczu poważnych wyzwań. Wiązały się one z globalnym kryzysem finansowym, który został zapoczątkowany załamaniem na rynku nieruchomości w USA. Kryzys zaufania w sektorze finansowym USA i innych krajów wysoko rozwiniętych wywarł niekorzystny wpływ na koniunkturę w gospodarce światowej. Również polska gospodarka boleśnie odczuła jego skutki.

W tej sytuacji warto postawić pytanie o jakość prowadzonej w Polsce polityki gospodarczej, a zwłaszcza o kształt polityki ładu gospodarczego. Trzeba bowiem ustalić, czy polska gospodarka została odpowiednio przygotowana na wstrząsy zewnętrzne i czy polityka gospodarcza mogła na nie właściwie reagować.

1. Połowiczny sukces transformacji ekonomicznej w Polsce

Art. 20 Konstytucji RP z 1997 roku stanowi, że „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”. Zapis ten ma w pewnym stopniu charakter postulatywny i deklaracyjny. Wskazuje on jednak państwu nie tylko właściwy kierunek działań, ale również obliguje organy władzy publicznej do tego, aby podejmowały określone działania. Wynika to stąd, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, w którym Konstytucja jest najwyższym prawem. W Polsce organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa³⁷⁸.

Wybór społecznej gospodarki rynkowej jako podstawy ustroju gospodarczego Polski był efektem szerokiego politycznego i światopoglądowego kompromisu. R. Bugaj twierdzi jednak, że Konstytucja RP z 1997 roku jedynie skodyfikowała

³⁷⁸T. Przybyciński, *Kształtowanie ładu gospodarczego*, w: *Polityka stabilizacji, rozwoju i ładu gospodarczego*, red. J. Stacewicz, „Prace i Materiały Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH” nr 78, SGH, Warszawa 2006, s. 131–132.

i utrwaliła wykształconą praktykę, nie wprowadzając znaczących zmian do już istniejących reguł rządzących życiem gospodarczym³⁷⁹.

W wyniku zderzenia racji zwolenników neoliberalnego kapitalizmu, kapitalizmu opiekuńczego i społecznej gospodarki rynkowej uznano społeczną gospodarę rynkową za podstawę ustroju gospodarczego Polski. Odrzucono bowiem opcje skrajne, czyli neoliberalny kapitalizm oraz kapitalizm opiekuńczy i wybrano „złoty środek”. Większości Polaków kojarzył się on z zachodnioniemieckim dobrobytem i kapitalizmem przyjaznym dla zwykłych ludzi. Dlatego hasło społecznej gospodarki rynkowej było dobrze odbierane przez polskie społeczeństwo.

Kompromis konstytucyjny został wypracowany wówczas, gdy zmodyfikowano kierunek transformacji ekonomicznej w Polsce. Na początku lat 90. XX wieku realizowano bowiem neoliberalną strategię transformacji, która polegała na próbie „zdmuchnięcia” inflacji i likwidacji narastającej spirali oczekiwań inflacyjnych oraz gwałtownego przejścia od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej. Odrzucono wtedy strategię stopniowych przemian i wybrano „skok w rynek”³⁸⁰. Liczono przede wszystkim na skuteczne działanie automatycznych procesów rynkowych. Tymczasem w latach 1990–1991 wystąpił głęboki kryzys stabilizacyjno-transformacyjny³⁸¹.

Okazało się, że gwałtowne otwarcie słabej gospodarki na konkurencję zewnętrzną w połączeniu z restrykcyjną polityką makroekonomiczną doprowadziło do znacznego obniżenia poziomu aktywności gospodarczej i szybkiego wzrostu bezrobocia. Poziom życia dużej części polskiego społeczeństwa obniżył się, a w ślad za tym zmniejszyło się poparcie dla neoliberalnej strategii transformacji ekonomicznej³⁸².

Polityka gospodarcza słabych rządów w latach 1992–1993 polegała przede wszystkim na próbach rozwiązywania bieżących problemów. Dopiero w latach 1994–1997 dokonano zasadniczego przeorientowania polityki gospodarczej, ukierunkowując ją na obniżenie społecznych kosztów reform, zmniejszenie ich uciążliwości oraz przyspieszenie tempa wzrostu gospodarczego. Deklarowano także budowę społecznej

³⁷⁹R. Bugaj, *Polski sektor finansów publicznych w okresie transformacji*, w: *Polska transformacja ustrojowa. Próba dyskursu – zarys perspektyw*, Fundacja Innowacja i Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Warszawa 2004, s. 31.

³⁸⁰K. Modzelewski, *Dokąd od komunizmu?*, BGW, Warszawa 1993, s. 27–30.

³⁸¹*Ocena przebiegu procesów gospodarczych w 1995 r. na tle lat 1990–1994*, CUP, Warszawa, maj 1996, s. 8.

³⁸²A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Arcana, Kraków 2004, s. 178.

gospodarki rynkowej w Polsce³⁸³. Teoretyczną podstawę takiej polityki stanowiła ekonomia keynesowska i neoinstytucjonalna oraz eklektyczny pragmatyzm.

Tymczasem teoretyczną podstawę społecznej gospodarki rynkowej w RFN po II wojnie światowej, do której nawiązywano w Polsce, stanowił ordoliberalizm. Jest to jeden z kierunków współczesnego liberalizmu. Z powodu różnic między nim a innymi kierunkami liberalnymi doktryna ta znalazła się jednak obok głównego nurtu współczesnej ekonomii neoliberalnej, do którego można zaliczyć: tradycyjny, leseferystyczny neoliberalizm, monetaryzm oraz neoliberalną ekonomię podażową. Podstawy doktrynalne ordoliberalizmu są niejednolite, ponieważ stworzyli je autorzy o różnych zapatrywaniach ideowych, mieszkający w Niemczech lub wywodzący się z Niemiec³⁸⁴.

Zwornikiem ordoliberałów była koncepcja *ordo*, która pokazywała wspólny cel. Był nim ład społeczny, gospodarczy i polityczny – stabilny, zrównoważony, pełen harmonii porządek, obejmujący całokształt ludzkiej egzystencji, wprowadzany i gwarantowany przez państwo.

Ordoliberałowie uważali, że gospodarka nie jest w stanie funkcjonować samoistnie. Pozostawienie gospodarki samej sobie sprawia, iż wolność przeradza się w anarchię, co musi prowadzić do walki wszystkich ze wszystkimi i permanentnego kryzysu. Właśnie dlatego fundamentem ładu gospodarczego musi być silne demokratyczne państwo prawne, troszczące się o rozwój zdrowej konkurencji rynkowej, stojące ponad partykularnymi interesami i zdolne zabezpieczyć dobro ogółu³⁸⁵. Ordoliberalizm był świadomy potrzeby rozwiązywania kwestii socjalnych i uznawał konieczność aktywnego działania państwa jako współregulatora gospodarki³⁸⁶.

Siłą ordoliberalnej koncepcji społecznej gospodarki rynkowej jest umiejętne połączenie troski o sprawność ekonomiczną i realizację celów społecznych. Inspiruje ona ekonomistów i polityków do kształtowania takiego ustroju gospodarczego, który byłby czymś pomiędzy kapitalizmem neoliberalnym a kapitalizmem opiekuńczym.

³⁸³G.W. Kołodko, *Strategia dla Polski*, Poltext, Warszawa 1994.

³⁸⁴R. Skarżyński, *Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli politycznej XX w.*, t. 2, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 2002, s. 139–140; A. Czech, U. Zagóra-Jonszta, *Niemiecki neoliberalizm jako teoretyczny fundament społecznej gospodarki rynkowej*, PTE, Warszawa 2002; T.G. Pszczołkowski, *Ordoliberalizm. Społeczno-polityczna i gospodarcza doktryna neoliberalizmu w RFN*, PWN, Warszawa–Kraków 1990; P. Pysz, *Społeczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, WN PWN, Warszawa 2008.

³⁸⁵W. Eucken, *Podstawy polityki gospodarczej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005.

³⁸⁶Z. Sadowski, *W poszukiwaniu drogi rozwoju*, PAN, Warszawa 2006, s. 51 i 54.

Chodzi tutaj o stworzenie kapitalizmu przyjaznego dla zwykłych ludzi. Dla ordoliberalistów rynek i konkurencja były bowiem narzędziami osiągnięcia ważnych celów społecznych: wolności jednostek, dobrobytu dla wszystkich, solidarności społeczeństwa, subsydiarności, równych szans i likwidowania efektu wykluczenia jednostek³⁸⁷.

Właśnie do dorobku ordoliberalizmu nawiązuje art. 20 Konstytucji RP z 1997 roku. Wskazuje on jednak na specyfikę społecznej gospodarki rynkowej w Polsce, która polega na solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych oraz odwoływaniu się do nauczania społecznego Kościoła katolickiego³⁸⁸.

W wyroku z dnia 30 stycznia 2001 roku (K 17/00) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że społeczna gospodarka rynkowa w Polsce ma trzy podstawy. Są nimi: po pierwsze, wolność działalności gospodarczej; po drugie, własność prywatna; po trzecie, solidarność, dialog i współpraca partnerów społecznych. Ustrojodawca traktuje te wartości kompleksowo i komplementarnie. Zostały one bowiem ujęte jako całość i żadnej z nich nie wyróżniono. Wartości te powiązane ze sobą w ten sposób, że mogą się wzajemnie wspierać i ograniczać. Musi istnieć między nimi konieczna równowaga³⁸⁹.

Takie podejście oznacza odejście od czysto liberalnego pojmowania ustroju gospodarczego, które odrzucało jakąkolwiek ingerencję państwa w funkcjonowanie mechanizmów rynkowych i było oparte na maksymalizowaniu własnych korzyści przez pracodawcę. Państwo zostało zobowiązane do podejmowania działań łagodzących społeczne skutki funkcjonowania praw rynku, ale jednocześnie dokonywanych przy poszanowaniu tych praw. Oznacza to, że państwo może: ingerować w zależności od koniunktury lub recesji w stosunki gospodarcze, aby łagodzić skutki mechanizmów rynkowych w celu utrzymania równowagi makroekonomicznej; programować i prognozować rozwój gospodarczy w skali makroekonomicznej; inspirować uczestników rynku do uwzględniania w swych działaniach także interesu państwowego; kreować działania równoważące rynek, a także pełnić funkcje ogólnospołeczne. Państwo może korygować prawa rynku w celu

³⁸⁷R. Sasin, *Spoleczna gospodarka rynkowa*, „Gazeta SGH” nr 226/227, 13.10.2006, s. 23.

³⁸⁸T. Przybyciński, *Problemy kształtowania ładu gospodarczego*, w: *Polityka gospodarcza. Teoria i realia*, red. J. Stacewicz, SGH, Warszawa 2008, s. 199–200; M. Mazuryk, *Ordoliberalizm a społeczna gospodarka rynkowa w Konstytucji RP*, „Myśl Ekonomiczna i Prawna” 2008, nr 2.

³⁸⁹OTK ZU 2001, nr 1, poz. 4.

uzyskania realizacji określonych potrzeb społecznych, niemożliwych do spełnienia przy całkowicie swobodnym funkcjonowaniu praw rynkowych³⁹⁰.

Przełożenie konstytucyjnego zapisu z art. 20 na język praktyki nie było w pełni możliwe bez opracowania dojrzałej koncepcji polskiej odmiany społecznej gospodarki rynkowej. Taka koncepcja jednak dotychczas nie powstała.

W przypadku RFN teoretyczną podstawę społecznej gospodarki rynkowej stworzyli ordoliberalowie. Tymczasem w polskiej myśli ekonomicznej nie uformował się żaden odpowiednik ordoliberalizmu. Recepcja ordoliberalizmu w Polsce była zresztą dosyć powierzchowna. Odwołując się do koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, pomijano nierzadko jej ordoliberalne korzenie.

Konsekwentna i prostolinijna realizacja ordoliberalnej koncepcji społecznej gospodarki rynkowej w RFN po II wojnie światowej przyniosła imponujące rezultaty. W Polsce koncepcje polityki gospodarczej zmieniały się, a rodzimą odmianę społecznej gospodarki rynkowej kształtowano metodą prób i błędów, nie tworząc wcześniej teoretycznego zaplecza. W rezultacie braku dojrzałej koncepcji ustrojowej jakość polityki gospodarczej pozostawiała wiele do życzenia.

W latach 1998–2001 w Polsce realizowano politykę schładzania koniunktury. Doprowadziła ona do spowolnienia gospodarczego, znacznego pogorszenia sytuacji finansów publicznych i gwałtownego wzrostu bezrobocia. W związku z tym rozgorzał spór o jej celowość. G.W. Kołodko nazywał ją „schładzaniem bez sensu”, wskazując na brak racjonalnego uzasadnienia dla jej prowadzenia³⁹¹. Jednakże R. Bugaj argumentował, iż w latach 1998–2001 polskiej gospodarce groził kryzys walutowy, któremu należało zdecydowanie przeciwdziałać za pomocą restrykcyjnej polityki makroekonomicznej. W tamtym czasie wiele krajów doświadczyło bowiem takiego kryzysu, a Polsce udało się go uniknąć³⁹².

Oprócz tego w 1999 roku wprowadzono bez odpowiedniego przygotowania cztery reformy ustrojowe (reforma ubezpieczeń społecznych, służby zdrowia, oświaty oraz administracji państwowej). Stanowiły one fragment przygotowań do członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Okazały się jednak niezbyt udane i kosztowne³⁹³. W

³⁹⁰Ibidem; S. Oliwniak, *Zasada społecznej gospodarki rynkowej w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w latach 1998–2006*, w: *Ekonomiczne aspekty państwa demokratycznego*, red. S. Oliwniak, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Białystok 2007, s. 15–16.

³⁹¹G.W. Kołodko, *Moja globalizacja, czyli dookoła świata i z powrotem*, TNOiK, Toruń 2001, s. 405–408.

³⁹²R. Bugaj, *Polski sektor...*, op.cit., s. 38–39.

³⁹³*Cztery reformy. Od koncepcji do realizacji*, red. L. Kolarska-Bobińska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.

połączeniu z pogorszeniem koniunktury gospodarczej przyczyniły się do silnego wzrostu niezadowolenia społecznego.

Taka sytuacja wymusiła zmianę polityki gospodarczej. W kolejnych latach została ona ukierunkowana na pobudzanie koniunktury. Zmierzano do pobudzenia aktywności gospodarczej i zmniejszenia bezrobocia, które właśnie w okresie przedakcesyjnym osiągnęło katastrofalne rozmiary.

Pomyślnie zakończono negocjacje na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Pojawiła się szansa, że Polska będzie beneficjentem netto, czyli uzyska korzyści finansowe z integracji, płacąc do unijnego budżetu mniej, niż sama z niego otrzyma³⁹⁴.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w dniu 1 maja 2004 roku potwierdziło te oczekiwania. Polska mogła wykorzystywać duże środki z funduszy unijnych, stając się w latach 2007–2013 największym beneficjentem europejskiej polityki spójności. Wielkość transferów na rzecz Polski w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR), Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) oraz Funduszu Spójności w tym okresie szacowano na około 59,5 mld EUR w cenach z 2004 roku. Natomiast w latach 2004–2006 w ramach pięciu funduszy (czterech funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności) Polska otrzymała około 12,8 mld EUR w cenach z 2004 roku. Średnia roczna wielkość transferów w tym okresie stanowiła około 2,0% PKB Polski³⁹⁵.

Inną korzyścią z wejścia do Unii Europejskiej była emigracja zarobkowa Polaków do tych krajów członkowskich, które otwały swoje rynki pracy. Dotyczyło to przede wszystkim Wielkiej Brytanii i Irlandii. Z powodu bardzo wysokiego bezrobocia w kraju Polacy uznali możliwość legalnego podejmowania pracy za granicą za najważniejszą korzyść z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej³⁹⁶. Niemniej jednak z emigracją zarobkową wiązały się również niekorzystne krótko- i długookresowe konsekwencje, zarówno ekonomiczne, jak i społeczne.

Chociaż polityka nakręcania koniunktury gospodarczej w Polsce przynosiła efekty, to jednak sytuacja w kraju nie poprawiała się tak, jak można było się spodziewać. Przyczyniło się do tego ujawnienie wielu afer. Wśród nich szczególne miejsce zajęła korupcyjna propozycja, jaką w lipcu 2002 roku złożył znany producent filmowy L. Rywin kierownictwu spółki Agora (wydawcy „Gazety Wyborczej”). Nagłośnienie

³⁹⁴A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Arcana, Kraków 2007, s. 421–426.

³⁹⁵J. Szlachta, *Polska polityka regionalna w Unii Europejskiej*, „Polski Kalendarz Europejski” nr 109, maj 2007, s. 30.

³⁹⁶A. Dudek, *Historia...*, op.cit., s. 426.

tej propozycji w grudniu 2002 roku doprowadziło do powołania w styczniu 2003 roku sejmowej komisji śledczej. Ujawniła ona manipulowanie projektem ustawy, a także nieformalne powiązania istniejące na styku świata polityki i biznesu³⁹⁷.

Pod wpływem prac komisji śledczej, które były relacjonowane przez media, umocniło się społeczne przekonanie, że Polska jest państwem skorumpowanym, które wymaga głębokiej naprawy. Szczególnie atrakcyjnie brzmiało hasło walki z korupcją i „podatkiem korupcyjnym”³⁹⁸.

W tej sytuacji wybory parlamentarne i prezydenckie w 2005 roku doprowadziły do głębokich zmian na scenie politycznej. Wielu zwolenników zdobył program walki z patologiami III Rzeczypospolitej i budowy IV Rzeczypospolitej, lansowany przez L. Kaczyńskiego, który odwoływał się do solidarnościowych korzeni. W ten sposób L. Kaczyński wygrał wybory prezydenckie³⁹⁹.

Oceniając transformację ekonomiczną Polski, G.W. Kołodko wskazywał, że w polityce gospodarczej zostały popełnione poważne błędy. To one sprawiły, że w latach 1990–2007 średnie tempo wzrostu PKB wynosiło zaledwie 3%. G.W. Kołodko uważał, że realne było osiągnięcie tempa wzrostu PKB na poziomie 5,5%. Szansa na dużo większy przyrost PKB została jednak zaprzepaszczona⁴⁰⁰.

Szukając przyczyn niepowodzeń, G.W. Kołodko krytykował neoliberalizm jako ideologię i program gospodarczy, który pod przykrywką pięknych haseł – od wolności poprzez demokrację do przedsiębiorczości – służył nie tylko wymuszaniu większej efektywności gospodarowania, ale redystrybucji dochodów na rzecz elit kosztem ogółu. G.W. Kołodko twierdził, że neoliberalizm uniemożliwiał w praktyce realizację koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach⁴⁰¹.

Presja wielkiego kapitału i chaotyczna globalizacja doprowadziły do neoliberalnej destrukcji. Obejmowała ona: obniżanie podatków, osłabianie państwa, zmniejszanie świadczeń społecznych oraz osłony socjalnej biednych i wykluczonych z obiegu społeczno-gospodarczego, absolutny albo względny spadek płac, a także ograniczanie

³⁹⁷Ibidem, s. 456–463.

³⁹⁸Ibidem, s. 467–505.

³⁹⁹Ibidem, s. 406–510.

⁴⁰⁰G.W. Kołodko, *Polska z globalizacją w tle. Instytucjonalne i polityczne aspekty rozwoju gospodarczego*, TNOiK, Toruń 2007, s. 120–126.

⁴⁰¹G.W. Kołodko, *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 217–219, 236–238 oraz 251.

zakresu regulacji. W tym przypadku deregulacja nie wzmacniała instytucji zdrowej gospodarki rynkowej, ale je osłabiała⁴⁰².

W. Szymański wskazywał, że Polska została wciągnięta w wir globalizacji. Przyczynił się do tego upadek komunizmu, który sprawił, że zakończyło się współzawodnictwo systemów, a więc okres konfrontacji między mocarstwami, między ustrojami, a także między ideami o rząd dusz na świecie. Kapitalizm przestał mieć konkurenta i mógł się zmieniać, nie dbając o „ludzką twarz” i skrupuły. Dominacja USA w sferze ekonomicznej, politycznej i militarnej przyczyniła się do triumfu ideologii neoliberalnej i ekspansji wolnorynkowego kapitalizmu na świecie⁴⁰³.

W tym kontekście warto zaznaczyć, że poważnym problemem polskiej gospodarki było wysokie bezrobocie, z którym polityka gospodarcza nie chciała albo nie potrafiła się uporać. W końcu 2003 roku stopa bezrobocia osiągnęła aż 20%⁴⁰⁴. Wysokie bezrobocie miało bardzo negatywne konsekwencje, zarówno ekonomiczne, jak i społeczne.

Połowiczny sukces transformacji ekonomicznej w Polsce dostrzegał także W. Wilczyński. Za całkowite nieporozumienie uznawał on jednak opinie, jakoby polska gospodarka miała charakter neoliberalny. W. Wilczyński przekonywał, że w polityce gospodarczej popełniono błędy o charakterze ustrojowym. W reakcji na bolesny przewrót ustrojowy, na radykalną terapię i na jej doraźne skutki został bowiem ukształtowany niespójny, przejściowy ustrój gospodarczy o niezbyt wyraźnie zarysowanych preferencjach docelowych. Nie był on produktem świadomego wyboru, ale raczej wypadkową różnych sił ekonomicznych, społecznych i politycznych, a także ignorancji ekonomicznej. Polska gospodarka miała w wielu aspektach cechy „trzeciej drogi”, wspomaganej zbiurokratyzowanym interwencjonizmem słabo integrującym społeczeństwo i – na skutek braku klimatu zaufania społecznego – ulegającym populizmowi. W Polsce istniał silny „sektor nierynkowy”, który obejmował nierentowne państwowe zakłady przemysłowe oraz rolnictwo. Nie kierował się on prawami rynku, ale korzystał z pomocy państwa, które dokonywało redystrybucji dochodów na dużą skalę. Państwo prowadziło wadliwą ingerencję legislacyjną i regulacyjną oraz zaniedbywało obszary będące naturalnym przedmiotem jego aktywności. Ponadto tolerowało ono przejawy formalnej i nieformalnej monopolizacji

⁴⁰²Ibidem, s. 251–253.

⁴⁰³W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji. Wprowadzenie do ekonomii ery globalizacji*, Difin, Warszawa 2004, s. 46–50 oraz 328–340.

⁴⁰⁴*Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Rok 2008*, GUS, Warszawa, 28.01.2009, s. 8.

w poszczególnych sektorach⁴⁰⁵. Podobne spojrzenie na polską gospodarkę prezentował L. Balcerowicz. Był on przekonany, że Polska stała się rozdętym państwem fiskalnym, głównie socjalnym, z wysokimi podatkami, deficytem i niskim zatrudnieniem. Ustrój gospodarczy Polski nie gwarantował wysokiego tempa wzrostu⁴⁰⁶.

Z kolei Z. Blok uważał, że program społecznej gospodarki rynkowej mógł w Polsce zyskać największe poparcie, ponieważ w założeniach starał się pogodzić wolność i rozwój z poczuciem bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Dużej części społeczeństwa kojarzył się on ze wzrostem dobrobytu oraz „kapitalizmem z ludzką twarzą”. Program społecznej gospodarki rynkowej zyskał od samego początku pewną przewagę nad innymi wariantami – neoliberalnym i interwencjonistycznym. Zapisanie idei społecznej gospodarki rynkowej w Konstytucji RP z 1997 roku zdeterminowało kształt ustroju gospodarczego Polski. Uniemożliwiło bowiem radykalne przededefiniowanie roli państwa. Jednakże w praktyce poszukiwania „trzeciej drogi” zostały zaniechane. Dlatego realizacja programu społecznej gospodarki rynkowej odbywała się z oporami⁴⁰⁷.

Ogólnie można powiedzieć, że transformacja ekonomiczna w Polsce doprowadziła do ukształtowania mieszanego ustroju gospodarczego, będącego czymś pomiędzy kapitalizmem neoliberalnym a kapitalizmem opiekuńczym. Nie był on jednak efektem realizacji spójnej koncepcji ustrojowej, ale rezultatem poszukiwań prowadzonych metodą prób i błędów. Tymczasem prawidłowe ukształtowanie polityki gospodarczej wymaga uprzedniego określenia jej ustrojowego celu, a następnie odpowiedzi na szereg pytań dotyczących sposobów i terminarza jego realizacji⁴⁰⁸. Wybór społecznej gospodarki rynkowej jako celu polityki gospodarczej w Polsce nie rozwiązał wielu problemów, ponieważ interpretowano ją rozmaicie, nierzadko abstrahując od teoretycznych i historycznych korzeni⁴⁰⁹.

⁴⁰⁵W. Wilczyński, *Polski przełom ustrojowy 1989–2005. Ekonomia epoki transformacji*, Wyższa Szkoła Bankowa, Poznań 2005, s. 74–87.

⁴⁰⁶H. Tobolska, *Polska może stać się gospodarczym tygrysem, ale po reformach. Balcerowicz: Polsce potrzeba mobilizacji*, „Dziennik”, 12–13.04.2008; *Przywileje emerytalne i prywatyzacja to test na stosunek rządu do reform (zapis debaty poświęconej rozwojowi gospodarczemu Polski)*, opracowała H. Tobolska, „The Wall Street Journal Polska” – dodatek do „Dziennika”, 12–13.04.2008.

⁴⁰⁷Z. Blok, *Transformacja jako konwersja funkcji wewnętrznych na przykładzie Polski*, Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań 2006, s. 312–316.

⁴⁰⁸W. Wilczyński, *Polski przełom...*, op.cit., s. 10–11.

⁴⁰⁹Ibidem, s. 63.

2. Spór o kierunek ewolucji ustroju gospodarczego Polski

Potocznie społeczna gospodarka rynkowa była rozumiana w Polsce bardzo szeroko. Dlatego mogły ją akceptować zarówno osoby o poglądach chrześcijańsko-demokratycznych, liberalno-konserwatywnych, jak i socjaldemokratycznych, a także związkowcy. Chociaż ludzie ci różnie ją interpretowali, co wiązało się z odmiennymi koncepcjami społeczno-politycznymi i interesami gospodarczymi, ale nie przeszkadzało im to zgadzać się w najważniejszej kwestii dotyczącej fundamentu ustroju gospodarczego państwa. W ten sposób samo pojęcie „społecznej gospodarki rynkowej” ulegało jednak rozmyciu, co miało istotny wpływ na debatę publiczną o ustroju społeczno-gospodarczym Polski, w tym także na kampanie wyborcze.

W trakcie kampanii wyborczej w 2005 roku L. Kaczyński wykorzystał autoidentyfikację D. Tuska jako liberała i dążył do wyróżnienia się przy pomocy haseł socjalnych. Przekonywał, że przed Polską stoi alternatywa Polski liberalnej i Polski solidarnej. Wskazywał, że są to dwa odrębne programy, z których pierwszy jest programem Rzeczypospolitej dla bogaczy. Ten projekt postrzegał jako mniej lub bardziej istotną korektę ówczesnego układu i twierdził, że jest on niebezpieczny. Drugi projekt – Polski solidarnej miał swoje korzenie w wielkiej potrzebie wspólnoty, która moralnych początków szukała w Sierpniu 1980 roku⁴¹⁰.

Polaryzacja sceny politycznej za pomocą haseł socjalnych przyczyniła się do zwycięstwa L. Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich. Była również jedną z przyczyn, które po wyborach parlamentarnych w 2005 roku uniemożliwiły zawarcie koalicji dwóch największych partii na scenie politycznej, czyli Prawa i Sprawiedliwości (PiS) oraz Platformy Obywatelskiej (PO).

Hasła Polski liberalnej i Polski solidarnej można postrzegać jako dwie alternatywne koncepcje ustroju gospodarczego i polityki państwa. Próbując je opisać, Z. Sadowski uwypuklił odmienną programową PiS oraz PO. Wskazał on, że hasło solidarności społecznej znajdowało się wprawdzie w programie PiS, ale głównym kierunkiem programu politycznego tej partii była daleko idąca przebudowa państwowości. Miała temu służyć zmiana Konstytucji, przyznająca zwiększone uprawnienia prezydentowi i tworząca nowe rozwiązania instytucjonalne. W rezultacie naprawy państwa zostałyby stworzona nowa jakość – faktycznie nowe państwo, czyli IV Rzeczpospolita, odcinająca się od dotychczasowego okresu transformacji, określanego jako III Rzeczpospolita. III Rzeczpospolita postrzegano bowiem jako łańcuch afer korupcyjnych i „układów”, które trzeba było wyeliminować. W tym celu zamierzano:

⁴¹⁰A. Dudek, *Historia...*, op.cit., s. 506.

stworzyć specjalny urząd antykorupcyjny o rozległych uprawnieniach śledczych, wzmocnić cały aparat ścigania, zwiększyć sprawność sądownictwa oraz zaostrzyć kary. Oprócz tego duży nacisk kładziono na politykę historyczną, czyli walkę ze spuścizną PRL. Miała ona obejmować: rozszerzenie lustracji, ujawnienie wszystkich funkcjonariuszy i tajnych współpracowników peerelowskich służb specjalnych, likwidację postkomunistycznych instytucji i uprzywilejowania peerelowskich funkcjonariuszy oraz odtajnienie dokumentów dotyczących historii PRL. W trakcie kampanii wyborczej w 2005 roku silnie akcentowano opozycję PiS wobec liberalizmu, a także aspekty socjalne. W programie polityki społecznej znalazły się takie sprawy, jak prowadzenie polityki prozatrudnieniowej i prorodzinnej, realizacja wielkiego programu mieszkaniowego i budowy autostrad oraz przebudowa systemów ochrony zdrowia i edukacji. W zakresie polityki gospodarczej zapowiadano tworzenie nowych miejsc pracy dzięki obniżaniu podatków i kosztów pracy oraz czasowemu zwolnieniu pracodawców z części składek na ubezpieczenia społeczne za nowozatrudnionych. Przewidywano zmniejszenie progresywnego opodatkowania dochodów osób fizycznych poprzez zmniejszenie liczby stawek podatkowych do dwóch. Deklarowano także niechęć do wprowadzenia w Polsce euro⁴¹¹.

W 2005 roku zapowiedzi rozbudowywania polityki społecznej miały, zdaniem Z. Sadowskiego, dużą siłę oddziaływania na wyobraźnię wyborców. Jednakże rozbudziły one oczekiwania, których w ówczesnej sytuacji budżetu państwa, nie można było spełnić. Ich walorem z punktu widzenia marketingu politycznego było zatem to, że eksponowały wrażliwość społeczną PiS, którą przeciwstawiono antysocjalnemu liberalizmowi PO. W ten sposób udało się poprawić wynik wyborczy PiS⁴¹².

Chociaż retoryka socjalna stanowiła ważny element koncepcji programowej PiS, to jednak kluczowe znaczenie dla tej partii miała walka o nowy charakter państwa. Chodziło tutaj przede wszystkim o zwiększenie siły władzy wykonawczej, co umożliwiłoby: ostateczne rozliczenie z pozostałościami reżimu komunistycznego, skuteczną walkę z korupcją i przestępczością oraz zapewnienie wierności tradycji religijnej i historycznej, które stanowiłyby podstawę odnowy moralnej społeczeństwa. Charakterystycznym rysem wizji państwowości prezentowanej przez PiS była zatem silna i scentralizowana władza wykonawcza oraz rozbudowany aparat ścigania i wymiar sprawiedliwości, czyli rządy silnej ręki zapewniające porządek, a być może nawet rządy o cechach autorytarnych. Dopiero nowe, silne państwo mogłoby zadbać

⁴¹¹Z. Sadowski, *W poszukiwaniu...*, op.cit., s. 96–97.

⁴¹²Ibidem, s. 97.

o budowę solidarnego społeczeństwa, walczyć z bezrobociem i troszczyć się o realizację celów socjalnych. Stanowiłoby ono alternatywę dla społeczeństwa liberalnego⁴¹³.

Program PiS był adresowany do tej części społeczeństwa, która została boleśnie dotknięta skutkami transformacji ekonomicznej i była niezadowolona z istniejącego w Polsce stanu rzeczy. Chodziło tutaj w szczególności o ludzi, którzy przeżywali wielkie trudności życiowe z powodu braku pracy i środków utrzymania. Zapowiedzi usunięcia bezrobocia i biedy były dla nich bardzo ważne⁴¹⁴.

Warto zaznaczyć, że również część ekonomistów wskazywała na zaniedbania w sferze socjalnej i domagała się nadania polityce gospodarczej prospołecznej orientacji. Na przykład T. Kowalik twierdził, że polski kapitalizm był turbokapitalizmem, czyli kapitalizmem drapieżnym, który realizował zyski, nie zważając na koszty społeczne. Jego cechami charakterystycznymi były: bardzo wysokie bezrobocie, wyeliminowanie związków zawodowych z wielkiej liczby zakładów pracy przy biernej postawie władz, zaleganie z wypłatą wynagrodzeń, szeroki zakres nędzy i łamanie podstawowych gwarancji Konstytucji RP. T. Kowalik uważał, że w Polsce doszło do epigońsko-mieszcząńskiej rewolucji. W rezultacie powstał jeden z najbardziej niesprawiedliwych ustrojów społeczno-ekonomicznych Europy drugiej połowy XX wieku⁴¹⁵.

Zdaniem T. Kowalika, postanowienia Konstytucji RP z 1997 roku nie zostały wypełnione treścią. Brakowało bowiem sił społecznych, które wymusiłyby odpowiednie działania. Poważnego traktowania Konstytucji można oczekiwać tylko wówczas, gdy istnieją siły społeczne występujące w jej obronie. W przypadku praw społecznych takim warunkiem jest przede wszystkim istnienie silnych związków zawodowych i innych organizacji pozarządowych, a także państwa silnego poparciem społecznym⁴¹⁶.

T. Kowalik zachęcał do podjęcia aktywnej walki z bezrobociem i ograniczenia rozmiaru biedy w Polsce. Domagał się również reorientacji systemowej, czyli odejścia od modelu amerykańskiego jako wzorca i maksymalnego skorzystania z doświadczenia skandynawskiego, wzbogaconego przez niektóre rozwiązania

⁴¹³Ibidem, s. 97–98.

⁴¹⁴Ibidem, s. 98–99.

⁴¹⁵T. Kowalik, *Czy kapitalizm może być etyczny?*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym”, t. 11, nr 1, Salezjańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania, Łódź 2008, s. 33–34.

⁴¹⁶Ibidem, s. 34–35.

austriackie i niemieckie. Działania te miały zlikwidować rozbieżność pomiędzy gwarancjami Konstytucji RP oraz realiami, będącymi ich zaprzeczeniem⁴¹⁷.

Podobne poglądy głosił H. Chołaj. Doszedł on do wniosku, że w Polsce nie ukształtowała się nowa, oryginalna, rodzima mutacja rynkowego ładu ekonomicznego. Stało się tak w wyniku dominacji skrajnego liberalizmu w polityce gospodarczej i wyboru naśladowczego modelu transformacji. Polska realizowała neoliberalny model globalizacji wynikający z postulatów myśli społeczno-ekonomicznej F.A. von Hayeka i M. Friedmana. Dlatego nie była podmiotem, ale przedmiotem globalizacji, skazanym na podwykonawstwo. Uzależniła się bowiem od korporacji transnarodowych i światowych centrów finansowych⁴¹⁸.

H. Chołaj przekonywał, że krajem, który reprezentował własną, rodzimą wersję transformacji były Chiny. Transformacja stała się tam dźwignią wzrostu dościgającego. Tymczasem Polska odrzuciła szansę samodzielnej kreacji rodzimego ładu społeczno-ekonomicznego i nie ukształtowała własnego modelu rozwoju⁴¹⁹. W Polsce transformacja ustrojowa objawiła swoje nieludzkie oblicze i zniweczyła ideały Solidarności. Doprowadziła bowiem do ukształtowania jednego z najbardziej niesprawiedliwych systemów w Europie. Świadczyły o tym między innymi: rekordowo wysoka w długim okresie stopa bezrobocia, wysoki wzrost ubóstwa oraz duża liczba osób wyłączonych z pozytywnych zmian ustrojowych, wskazująca na znaczne rozmiary społecznego wykluczenia. H. Chołaj twierdził, że polski kapitalizm miał silne elementy darwinizmu społecznego i był „kapitalizmem z wilczym obliczem”⁴²⁰.

H. Chołaj postrzegał Polskę jako kraj średnio rozwinięty, dościgający kraje rozwinięte, a także jako państwo peryferyjne w stosunku do europejskiego centrum, w którym wykształciła się niewydolna odmiana kapitalizmu. Przewyciężenie peryferyjnego charakteru polskiego kapitalizmu nie wydawało się możliwe z powodu wadliwej konstrukcji ustroju gospodarczego. Ukształtowany w Polsce model neoliberalny, zorientowany na model anglosaski (w rzeczywistości raczej

⁴¹⁷Ibidem, s. 35.

⁴¹⁸H. Chołaj, *Problemat rozwoju dościgającego w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Kilka rzutów myślowych*, w: *Polska transformacja ustrojowa...*, op.cit., s. 53–54, 57 oraz 59–60; H. Chołaj, *Ekonomia polityczna globalizacji. Wprowadzenie*, Fundacja Innowacja i Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Warszawa 2004, s. 236, 569–570 oraz 574–575.

⁴¹⁹H. Chołaj, *Problemat...*, op.cit., s. 53 i 57.

⁴²⁰Ibidem, s. 52–56.

latynoamerykański), oddalał się od zapisanego w Konstytucji modelu społecznej gospodarki rynkowej⁴²¹.

PO nie miała wprawdzie wyrazistego programu, ale opowiadała się za państwem demokratycznym, broniącym swobód obywatelskich. Była przywiązana do doktryny neoliberalnej. Akcentowała zalety swobody rynkowej i nie doceniała problemów socjalnych. Akceptowała głębokie i narastające nierówności materialne. Żądała wprowadzenia liniowego podatku dochodowego od osób fizycznych, czyli zniesienia progresywnego opodatkowania tych dochodów. PO lansowała projekty ustaw korzystne dla przedsiębiorców, nie wykazując podobnej troski o sytuację pracowników najemnych. Zamiast tego dążyła do obniżania kosztów pracy⁴²².

W podobnym duchu wypowiadała się część ekonomistów. Na przykład W. Wilczyński postulował rewizję polityki ustrojowej w Polsce oraz oparcie jej na amerykańskim neoliberalizmie i wyrosłej z ideologii ordoliberalizmu niemieckiej społecznej gospodarce rynkowej. Wzywał do przezwyciężenia syndromu „wrogiego państwa opiekuńczego” i państwowej „makrokorupcji”, polegającej na schlebieniu poszczególnym grupom społecznym i zawodowym. Wskazywał na konieczność przywrócenia równowagi finansów publicznych i zlikwidowania sektora nierynkowego⁴²³.

Podobne poglądy prezentował L. Balcerowicz. Przekonywał on, że dla zapewnienia szybkiego rozwoju w długim okresie konieczne są głębokie reformy, które mogłyby systematycznie poprawiać kondycję polskiej gospodarki. Zaliczał do nich:

1. zniesienie przywilejów emerytalnych dla wszystkich bez wyjątku, łącznie z górnikami, mundurowymi i nauczycielami;
2. przeprowadzenie prywatyzacji i uwolnienie firm od dominacji polityków, którzy działają we własnym interesie i na szkodę zwykłych ludzi; państwo powinno sprywatyzować całą energetykę i całe górnictwo węglowe oraz dziedziny uznawane za strategiczne; w szczególności należałoby sprywatyzować takie przedsiębiorstwa, jak KGHM, PKO BP i PGNiG;
3. uzdrowienie ochrony zdrowia;
4. zreformowanie szkolnictwa i edukacji; reforma szkolnictwa powinna również obejmować reformę czesnego⁴²⁴.

⁴²¹Ibidem, s. 54 oraz 59–60.

⁴²²Z. Sadowski, *W poszukiwaniu...*, op.cit., s. 94–95.

⁴²³W. Wilczyński, *Polski przełom...*, op.cit., s. 138.

⁴²⁴H. Tobolska, *Polska...*, op.cit.; *Przywileje...*, op.cit.

Realizacja programu Polski solidarnej wymagała stworzenia większościowej koalicji rządowej, co okazało się trudne. Wprawdzie w 2006 roku udało się zawrzeć koalicję PiS, Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin (LPR), ale dochodziło w niej do silnych napięć i sporów.

Ważnym obszarem aktywności władzy wykonawczej była walka z korupcją i „podatkiem korupcyjnym”, którą silnie nagłaśniano w mediach. Pojawiły się jednak zarzuty dotyczące stosowania prowokacji, w tym między innymi działań wymierzonych w koalicyjną Samoobronę, które miały ją osłabić i doprowadzić do politycznego zdominowania przez PiS. W efekcie przesilenia na scenie politycznej koalicja rządowa rozpadła się i w 2007 roku doszło do przedterminowych wyborów parlamentarnych, w których zwyciężyła PO. Po wyborach powstał koalicyjny rząd PO-PSL z premierem D. Tuskiem. Miał on jednak duże problemy z realizacją swoich projektów z powodu niechęci prezydenta oraz silnej opozycji parlamentarnej, zwłaszcza ze strony PiS.

Z perspektywy czasu widać, że ostra walka polityczna pomiędzy PiS a PO sprawiła, iż dotychczas nie zrealizowano ani koncepcji Polski solidarnej, ani koncepcji Polski liberalnej. Z powodu braku gotowości do wypracowania sensownego kompromisu między największymi ugrupowaniami na scenie politycznej Polska znalazła się w swoistym impasie. W rezultacie również polityka gospodarcza stanęła niejako na rozdrożu.

Spory i wzajemne oskarżenia nierzadko przybierały formę medialnych spektakli. Zastępowały one rzeczowy dyskurs o sprawach najważniejszych dla kraju i obywateli. W sytuacji klinczu na scenie politycznej decyzje o charakterze strategicznym dla polskiej gospodarki były nierzadko odsuwane na później.

Dopóki polska gospodarka znajdowała się na ścieżce szybkiego wzrostu, na który weszła w okresie przedakcesyjnym, zaniedbania w polityce gospodarczej nie były wyraźnie widoczne. Jednakże w dłuższej perspektywie sytuacja mogła się stać niebezpieczna. Dryfowanie polityki gospodarczej uniemożliwiało bowiem skuteczne rozwiązywanie ważnych problemów, które spychano na dalszy plan. Dlatego istniało ryzyko, że w momencie pojawienia się poważnych zagrożeń, a w szczególności wstrząsów zewnętrznych, polska gospodarka byłaby gorzej przygotowana do ich amortyzacji. W takich warunkach polityka gospodarcza nie mogłaby bowiem właściwie reagować.

Podziały na polskiej scenie politycznej w ostatnich latach wynikały w pewnym stopniu ze zróżnicowania elektoratu. W Polsce trudno byłoby mówić o jednym wymiarze jakości życia. Charakterystycznym zjawiskiem był brak uzgodnionej i

powszechnie podzielanej oceny społecznej reform ustrojowych po 1989 roku, o czym świadczyły badania, które przeprowadzono w 2007 roku. Wśród Polaków dominowała opinia, iż reformy po 1989 roku nie udały się. Właśnie tak uważało 40% badanych. Tylko 10% badanej populacji stanowili ludzie przekonani o sukcesie reform w Polsce po 1989 roku. Natomiast 50% badanych nie miało wyrobionego zdania. O tym, że reformy ustrojowe zakończyły się sukcesem byli przekonani głównie mieszkańcy wielkich miast, ludzie z wyższym wykształceniem oraz ludzie o wyższych dochodach, a więc ci, którzy znaleźli się na wyższych szczeblach drabiny społecznej. Do beneficjentów III RP należeli ludzie z wyższym wykształceniem, wysokimi dochodami, młodzi, przedsiębiorcy, mieszkańcy Gdańska, Warszawy i województwa pomorskiego. Najgorzej powodziło się rencistom, osobom owdowiałym, samotnym, rozwiedzionym, w podeszłym wieku, bezrobotnym, ubogim, kiepsko wykształconym, mieszkającym we wschodnich województwach⁴²⁵.

Wydaje się, że PiS i PO kierowały swoje oferty programowe do różnych grup wyborców, które odmiennie odczuwały i postrzegały reformy ustrojowe. W tym sensie polaryzacja sceny politycznej w Polsce miała realne podstawy. Taka sytuacja utrudniała osiągnięcie ponadpartyjnej zgody w najważniejszych dla kraju sprawach.

Jednakże Z. Sadowski argumentował, iż nie można myśleć na serio o rozwoju bez wyraźnego programu ekonomicznego, wyrażającego nie tylko troskę o wzrost gospodarczy, lecz także o sprawiedliwość podziału. Dlatego przeciwstawianie liberalizmowi solidaryzmu społecznego oznaczało, jego zdaniem, wprowadzanie zamętu pojęciowego. Ordoliberalizm, który stworzył i wypromował koncepcję społecznej gospodarki rynkowej, miał przecież wyraźnie prospołeczną orientację⁴²⁶.

Również E. Mączyńska wskazywała, że należy unikać kosztownych błędów w kształtowaniu ustroju gospodarczego, który wyznacza zasady i ramy działalności gospodarczej. Polityka ustrojowa i będący jej wynikiem kształt ustroju gospodarczego stanowi fundamentalny czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Rozwiązania ustrojowe powinny umożliwiać trwały, zrównoważony rozwój, charakteryzujący się jednoczesnym postępem gospodarczym, społecznym i ekologicznym⁴²⁷.

⁴²⁵*Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2007, s. 218–219 oraz 328.

⁴²⁶Z. Sadowski, *W poszukiwaniu...*, op.cit., s. 100–101.

⁴²⁷E. Mączyńska, *Ład gospodarczy. Bariery i dylematy*, w: *O kształtowaniu ładu gospodarczego*, red. E. Mączyńska, Z. Sadowski, PTE, Warszawa 2008, s. 81; E. Mączyńska, *Ustrój (ład) gospodarczy a instytucjonalno-infrastrukturalne warunki funkcjonowania przedsiębiorstw*, w: *Bankructwa przedsiębiorstw. Wybrane aspekty instytucjonalne*, red. E. Mączyńska, SGH, Warszawa 2008, s. 40–42.

W tym kontekście E. Mączyńska dostrzegała wyraźne walory ordoliberalnej idei społecznej gospodarki rynkowej, będącej konstytucyjnie uznanym modelem ustroju gospodarczego w Polsce. W warunkach burzliwych przemian społeczno-gospodarczych społeczna gospodarka rynkowa umożliwiała stworzenie trwałych podstaw spójności rozwoju społecznego i gospodarczego. Był to ustrój równowagi, który należało przystosować do współczesnych, bezprecedensowo dynamicznych przemian gospodarczych oraz do potrzeb cywilizacji wiedzy. Aby odpowiedzieć na pytanie o optymalny kształt ustroju społeczno-gospodarczego w Polsce i własną alternatywę rozwojową, trzeba było przypomnieć euckenowskie zasady konstytuujące (jako niepodważalne) oraz regulujące, umożliwiające dostosowanie ustroju gospodarczego do współczesnych wyzwań i węzłów gordyjskich. Efektywna polityka gospodarcza powinna być zorientowana na pryncypia, ale również dostosowana do ograniczeń wynikających z uwarunkowań społeczno-gospodarczych⁴²⁸.

3. Globalny kryzys finansowy jako sprawdzian jakości polityki gospodarczej w Polsce

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w dniu 1 maja 2004 roku nie zakończyło procesu integracyjnego. Polska zobowiązała się bowiem do przyjęcia euro w późniejszym terminie. W ten sposób uzyskałaby pełne członkostwo w Unii Gospodarczej i Walutowej. Przystępując do Unii Europejskiej, stała się bowiem członkiem Unii Gospodarczej i Walutowej jako tzw. państwo członkowskie z derogacją⁴²⁹.

Aby przyjąć euro, Polska powinna kontynuować politykę polegającą na maksymalizowaniu pozytywnych efektów integracji i w odpowiednim momencie przystąpić do Unii Gospodarczej i Walutowej⁴³⁰. W grę nie wchodzi bowiem jednostronna euroizacja, czyli wprowadzenie do obiegu w Polsce euro na podstawie suwerennej decyzji polskich władz, bez spełnienia kryteriów konwergencji oraz dokonania stosownych uzgodnień z władzami Unii Europejskiej. Polska musi przejść test stabilności własnej waluty po przystąpieniu do europejskiego mechanizmu

⁴²⁸E. Mączyńska, *Ład...*, op.cit., s. 79–100; E. Mączyńska, *Ustrój (ład) gospodarczy...*, op.cit., s. 40–42.

⁴²⁹H. Bąk, *Problemy wprowadzenia złotego do mechanizmu kursowego ERM II*, w: *Gospodarka Polski w Unii Europejskiej w latach 2004–2006. Wybrane zagadnienia*, red. H. Bąk, G. Wojtkowska-Łodej, SGH, Warszawa 2007, s. 109.

⁴³⁰H. Gronkiewicz-Waltz, *Europejska Unia Gospodarcza i Walutowa*, LexisNexis, Warszawa 2009; *Raport na temat pełnego uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej*, NBP, Warszawa 2009.

kursowego II (ERM II) oraz wykazać się stabilnością monetarną i fiskalną, czyli spełnić kryteria konwergencji nominalnej określone w traktacie z Maastricht, a także dokonać odpowiednich zmian legislacyjnych, w tym między innymi znowelizować Konstytucję z 1997 roku⁴³¹.

Wobec tego wejście do strefy euro wymagałoby osiągnięcia zgody najważniejszych sił politycznych w kraju. Euroentuzjaści z PO i eurosceptycy z PiS musieliby się porozumieć przede wszystkim w sprawie strategii dochodzenia do strefy euro, obejmującej między innymi zmianę Konstytucji z 1997 roku. W praktyce okazało się to jednak bardzo trudne. Dlatego polska polityka gospodarcza nie została ukierunkowana na przyjęcie euro.

Potwierdzeniem gotowości wejścia Polski do strefy euro byłoby przygotowanie wiarygodnego programu konwergencji, który wskazywałby na skoordynowanie polityki fiskalnej i monetarnej oraz zarysowałby klarowną ścieżkę osiągnięcia kryteriów konwergencji fiskalnej i monetarnej. Konieczne byłoby także wystąpienie do stosownych organów Unii Europejskiej z wnioskiem o włączenie pieniądza krajowego do mechanizmu ERM II⁴³².

Konwergencja fiskalna wiąże się ze stabilnością finansów publicznych. Przy jej ocenie bierze się pod uwagę wielkość deficytu budżetowego, która nie powinna przekraczać 3% PKB, oraz długu publicznego, która nie powinna przekraczać 60% PKB⁴³³. Trzeba zaznaczyć, że przez deficyt budżetowy rozumie się w tym przypadku deficyt uwzględniający saldo budżetu centralnego, budżety władz regionalnych i lokalnych oraz system ubezpieczeń społecznych⁴³⁴.

Oceny konwergencji monetarnej dokonuje się, analizując trwałość stabilności cenowej i stabilności długoterminowych stóp procentowych. Wymaga się, aby wskaźnik inflacji mierzony zharmonizowanym indeksem cen konsumpcyjnych (HICP) dla okresu 12 miesięcy poprzedzających badanie nie przekraczał wartości referencyjnej ustalonej na podstawie średniej wskaźników inflacji trzech krajów unijnych o najbardziej stabilnych cenach (o najniższych wskaźnikach inflacji) powiększonej o 1,5 pkt proc. W przypadku długoterminowych stóp procentowych jako wartość referencyjną przyjmuje się średnie oprocentowanie 10-letnich obligacji skarbowych z

⁴³¹H. Bąk, *Problemy...*, op.cit., s. 109–110.

⁴³²Ibidem, s. 110–111.

⁴³³Ibidem, s. 114.

⁴³⁴L. Oreziak, *Pakt Stabilności i Wzrostu – zasady i praktyka funkcjonowania*, w: *Gospodarka Polski...*, op.cit., s. 70.

trzech krajów o najbardziej stabilnych cenach (o najniższych wskaźnikach inflacji) powiększone o 2 pkt proc.⁴³⁵

Stabilność walutowa (kursowa) oznacza wymóg utrzymania kursu walutowego w mechanizmie ERM II co najmniej przez dwa lata przed badaniem (oceną) realizacji kryteriów zbieżności (konwergencji) bez poważnych (silnych) napięć, przy przestrzeganiu normalnych granic wahań przewidzianych tym mechanizmem i niedokonywaniu dewaluacji w stosunku do innych walut państw członkowskich UE⁴³⁶.

Kryteria konwergencji nominalnej mają charakter makroekonomiczny. Eksponują one znaczenie stabilności fiskalnej i monetarnej, a pomijają kwestię wzrostu gospodarczego, bezrobocia oraz zmian strukturalnych. Różnią się od warunków (kryteriów) skuteczności optymalnego obszaru walutowego, które mają głównie mikroekonomiczny charakter i dotyczą gospodarki realnej. Chodzi tutaj w szczególności o: mobilność czynników produkcji, a zwłaszcza siły roboczej, elastyczność cen i płac, dywersyfikację struktury gospodarczej, otwartość gospodarek tworzących obszar oraz zbieżność cykli koniunkturalnych⁴³⁷.

Polska oficjalnie deklarowała przygotowywanie gospodarki do wprowadzenia euro. *Program konwergencji. Aktualizacja 2007* przewidywał, że polityka gospodarcza stworzy warunki do szybkiego wzrostu gospodarczego oraz zwiększenia odporności gospodarki na zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne. Zakładano w szczególności: obniżanie obciążeń fiskalnych, wzrost aktywizacji zawodowej, wzrost wydatków rozwojowych i uzasadnionych wydatków socjalnych, przyspieszenie prywatyzacji, liberalizację gospodarki, ograniczenie długu sektora instytucji rządowych i ograniczanie nierównowagi fiskalnej⁴³⁸.

W dniu 30 grudnia 2008 roku rząd przyjął *Program konwergencji. Aktualizacja 2008*, w którym utrzymano główne cele i kierunki polityki gospodarczej Polski przedstawione w *Programie konwergencji. Aktualizacja 2007*. Stwierdzono, że priorytetem średniookresowej strategii rządu jest spełnienie warunków niezbędnych do przyjęcia euro. Zaznaczono jednak, że wyzwaniem będzie pogodzenie celu, jakim jest utrzymanie wyniku fiskalnego na poziomie umożliwiającym trwałe wypełnianie przez Polskę fiskalnego kryterium konwergencji, z koniecznością podejmowania działań ograniczających skutki światowego kryzysu finansowego⁴³⁹.

⁴³⁵H. Bąk, *Problemy...*, op.cit., s. 113–115.

⁴³⁶Ibidem, s. 111–113.

⁴³⁷Ibidem, s. 114–115.

⁴³⁸*Program konwergencji. Aktualizacja 2007*, Warszawa, marzec 2008, s. 5–6.

⁴³⁹*Program konwergencji. Aktualizacja 2008*, Warszawa, grudzień 2008, s. 5.

W rzeczywistości okazało się, iż negatywne skutki globalnego kryzysu finansowego dla sfery realnej światowej i polskiej gospodarki były większe, niż początkowo przewidywano. Dlatego zaniechanie odpowiednich działań sanacyjnych w okresie szybkiego wzrostu gospodarczego w Polsce zniweczyło nadzieję na szybką naprawę finansów publicznych i przekreśliło szansę na rychłe wejście kraju do strefy euro. Konsekwencje błędów nie zawsze były jednak przyjmowane do wiadomości przez polityków.

Tymczasem brak stabilności finansów publicznych stanowił istotną słabość polskiej gospodarki od wielu lat. Usunięcie tego problemu przyczyniłoby się do znacznego wzmocnienia polskiej gospodarki, a zwłaszcza ustroju gospodarczego kraju. W tym celu można było wykorzystać przede wszystkim okres dobrej koniunktury. Jednakże szansy tej nie dostrzeżono w porę.

Dla właściwego przygotowania polskiej gospodarki do wejścia do strefy euro zasadnicze znaczenie ma odpowiednie ukształtowanie polityki makroekonomicznej. Teoria ekonomii wskazuje bowiem na konieczność zapewnienia prawidłowej koordynacji polityki fiskalno-budżetowej i polityki pieniężnej. Z tego punktu widzenia najkorzystniejszą kombinacją polityki fiskalno-budżetowej i polityki pieniężnej (*policy mix*) stanowi układ restrykcyjnej polityki fiskalno-budżetowej i ekspansywnej polityki pieniężnej. Z jednej strony, zacieśnienie polityki fiskalno-budżetowej, czyli redukcja deficytu budżetowego lub osiągnięcie nadwyżki budżetowej, umożliwia łatwiejsze osiągnięcie celu inflacyjnego i stwarza przestrzeń dla obniżek stóp procentowych. Z drugiej strony, niskie stopy procentowe stymulują krajową produkcję i inwestycje, a także przyczyniają się do poprawy wyników sektora finansów publicznych. Z kolei uzdrawianie finansów publicznych zmniejsza potrzeby pożyczkowe budżetu i przyczynia się do obniżki stóp dochodowości skarbowych papierów wartościowych, co ogranicza napływ krótkoterminowego kapitału portfelowego i zakres zmienności kursu walutowego. Właśnie dlatego prawidłowa koordynacja polityki fiskalno-budżetowej i polityki pieniężnej w neutralnych warunkach koniunkturalnych umożliwia osiągnięcie wysokiego tempa wzrostu gospodarczego, bez naruszania równowagi wewnętrznej i zewnętrznej. Natomiast ekspansywna polityka fiskalno-budżetowa i restrykcyjna polityka pieniężna tworzą środowisko sprzyjające spekulacjom i napięciom na rynku walutowym. Jest ono niekorzystne dla długookresowego wzrostu gospodarczego⁴⁴⁰.

⁴⁴⁰M. Pronobis, *Polska w strefie euro*, C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 79.

W latach 2006–2007 tempo wzrostu PKB w Polsce przekraczało 6%⁴⁴¹. Niektórym politykom odpowiedzialnym za kształtowanie ładu gospodarczego w kraju wydawało się zatem, że w najbliższych latach nie istnieją poważne zagrożenia dla szybkiego rozwoju. Dlatego skoncentrowali się oni na zmniejszaniu wpływów budżetowych i pozyskiwaniu względów elektoratu.

Jednakże pogorszenie koniunktury gospodarczej w wyniku globalnego kryzysu finansowego, który tlił się już w 2007 roku, a z całą siłą wybuchł w 2008 roku, obnażyło słabości polityki gospodarczej w Polsce. Załamanie koniunktury gospodarczej w kraju zaskoczyło polityków, którzy poprzednio skupiali uwagę przede wszystkim na procesach zachodzących w polskiej gospodarce, nie doceniając wpływu globalnego kryzysu finansowego na sferę realną.

Symptomy zwiastujące osłabienie koniunktury w gospodarce światowej pojawiły się już w 2007 roku. Miało to związek z pogorszeniem sytuacji na rynku nieruchomości w USA. Negatywne tendencje pogłębiły się w 2008 roku. Okazało się wówczas, że problemy dotyczą nie tylko części amerykańskich instytucji finansowych, ale również niektórych instytucji finansowych w innych krajach wysoko rozwiniętych, w tym między innymi w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Wobec utraty zaufania do banków i groźby załamania sektora bankowego rządy wielu krajów podjęły działania zmierzające do zapobieżenia upadłościom zagrożonych podmiotów. Jednocześnie odnotowano niekorzystne zmiany, polegające na spadającej stopie wzrostu gospodarczego oraz rosnącej stopie bezrobocia. W związku z tym wiele krajów podjęło działania, które miały uniemożliwić przekształcenie się załamania na rynku nieruchomości i kryzysu kredytowego w głęboką recesję⁴⁴².

W Polsce wyraźne spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego obserwowano w 2008 roku. Rząd zachowywał jednak oficjalny optymizm. Twierdzono, że wpływ globalnego kryzysu finansowego na gospodarkę będzie niewielki. Na takim założeniu oparto konstrukcję budżetu państwa na 2009 rok. Właśnie w tym kontekście trzeba widzieć kwestię obciążeń podatkowych i paropodatkowych w Polsce.

Ogromna większość Polaków chciała, aby podatki i obciążenia o charakterze paropodatkowym były niskie. Dzięki temu gospodarstwa domowe mogłyby zwiększyć swoje dochody. W ślad za tym wzrosłyby również ich wydatki. Ten argument wykorzystywały niektóre partie polityczne. W trakcie kampanii wyborczych do

⁴⁴¹ *Informacja...*, op.cit., s. 8.

⁴⁴² W. Nawrot, *Globalny kryzys finansowy XXI wieku. Przyczyny, przebieg, skutki, prognozy*, CeDeWu, Warszawa 2009; T.T. Kaczmarek, *Globalna gospodarka i globalny kryzys*, Difin, Warszawa 2009.

parlamentu obiecywały one polepszenie bytu podatników. W ten sposób obniżka podatków stała się atrakcyjnym hasłem wyborczym. Niskie podatki zwiększają motywację do pracy i w ten sposób sprzyjają szybkiemu wzrostowi gospodarczemu pod warunkiem, że państwo prawidłowo wypełnia swoje funkcje, zapewniając obywatelom odpowiednią ilość i jakość dóbr publicznych. Właśnie dlatego warto porównywać korzyści i koszty związane z obniżkami podatków. W przypadku Polski do najważniejszych zagrożeń wynikających z obniżania podatków należały: niedofinansowanie edukacji, nauki, służby zdrowia oraz prawdopodobne ograniczenie wykorzystania środków unijnych. W tej sytuacji radykalne obniżki podatków wcale nie musiały Polsce pomóc, ale mogły jej zaszkodzić. Nie oznacza to wcale, że należało zrezygnować z jakichkolwiek obniżek podatków. Zmiany w tym obszarze powinny być jednak wprowadzane roztropnie, aby nie doprowadzić do osłabienia państwa i pogorszenia sytuacji życiowej dużych grup społecznych, co w konsekwencji wpłynęłoby negatywnie na rozwój gospodarczy w długim okresie⁴⁴³.

Wydaje się, że w Polsce w ostatnich latach obniżki podatków i obciążeń o charakterze parapodatkowym zostały wprowadzone zbyt pochopnie. Realizowano w ten sposób obietnice wyborcze, nie zwracając odpowiedniej uwagi na stan finansów publicznych. Ze wszystkich projektów, jakie zrealizowano, największy negatywny wpływ na finanse kraju miało obniżenie składki rentowej. Szacowano, że w rezultacie tej operacji wpływy do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (FUS) zmniejszyły się o 18 mld PLN, co przyczyniło się do pogorszenia sytuacji finansowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS), który wypłacał emerytury i renty⁴⁴⁴.

J. Podhorski-Piotrowski wskazuje, że istotny problem polityki fiskalno-budżetowej w Polsce polegał na tym, iż była ona instrumentem bardziej politycznym niż ekonomicznym. Stała się przez to nieelastyczna i nieefektywna. Polityka fiskalno-budżetowa powinna stabilizować koniunkturę gospodarczą i mieć antycykliczny charakter. Tymczasem w Polsce w ostatnich latach polityka ta raczej destabilizowała koniunkturę. W warunkach silnej ekspansji popytu krajowego i narastającej presji inflacyjnej polityka fiskalno-budżetowa powinna schładzać gospodarkę, co w Polsce zostało wyraźnie zaniedbane⁴⁴⁵. Właśnie dlatego cały ciężar walki z narastającą inflacją

⁴⁴³T. Kierczyński, *Niskie podatki: fakty, mity, iluzje*, w: *O kształtowaniu...*, op.cit., s. 152–153.

⁴⁴⁴Ibidem, s. 155–158.

⁴⁴⁵J. Podhorski-Piotrowski, *Aktualne uwarunkowania polityki makroekonomicznej Polski*, w: *Stymulowanie rozwoju społeczno-gospodarczego*, red. P. Kulawczuk, E. Kwella, Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Sopot 2008, s. 141.

musiała wziąć na siebie polityka pieniężna, co prowadziło do destabilizacji polskiej gospodarki.

Brak stabilności finansów publicznych w Polsce miał w szczególności negatywne skutki dla kursu złotego. W drugiej połowie 2008 roku i na początku 2009 roku, po okresie silnej, kilkuletniej aprecjacji, złoty – pod wpływem globalnego kryzysu finansowego, słabnącego tempa wzrostu gospodarczego i pogarszającej się sytuacji finansów publicznych w Polsce oraz wskutek działań o charakterze spekulacyjnym – gwałtownie stracił na wartości. Deprecjacja złotego zaskoczyła tych kredytobiorców, którzy w okresie aprecjacji złotego zaciągnęli kredyty w walutach obcych. W rezultacie gwałtownej deprecjacji złotego wielkość ich zadłużenia w złotych znacznie się zwiększyła, podobnie jak koszty obsługi tego długu. Sytuacja części dłużników bardzo się pogorszyła. Na horyzoncie pojawiło się widmo bankructw i wzrostu bezrobocia. W warunkach pogarszającej się koniunktury gospodarczej w Polsce banki stały się znacznie ostrożniejsze i mniej chętnie udzielały kredytów.

Z powodu niekorzystnego splotu wydarzeń perspektywa wejścia Polski do strefy euro wyraźnie się oddaliła⁴⁴⁶. Na pierwszy plan zaczęła się wysuwać kwestia narastającego deficytu budżetowego. Aby przeciwdziałać temu niepokojącemu zjawisku należało podjąć działania zmniejszające wydatki budżetowe lub zwiększające dochody budżetowe. Nie było to jednak łatwe, gdyż bolesne skutki wspomnianych decyzji musiałyby odczuć społeczeństwo, które wcześniej przekonywano, że Polsce globalny kryzys finansowy nie jest w stanie poważnie zaszkodzić.

Bardzo ważne stało się również podjęcie działań antykryzysowych. W tej kwestii niezbędna była współpraca pracowników, pracodawców i rządu. Chodziło tutaj o praktyczną realizację konstytucyjnych zapisów dotyczących solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych. W tym przypadku problemem okazało się jednak wypracowanie spójnego programu działań antykryzysowych. Trudności wynikały między innymi z pogarszającego się stanu finansów publicznych i sporów na temat kształtu pakietu antykryzysowego.

* * *

W ostatnich latach polityka gospodarcza w Polsce stanęła przed szansą naprawy finansów publicznych i wzmocnienia fundamentów ustroju gospodarczego. Dzięki

⁴⁴⁶*Mapa Drogowa Przyjęcia Euro przez Polskę*, Ministerstwo Finansów, Warszawa, październik 2008; *Uwarunkowania realizacji kolejnych etapów Mapy Drogowej Przyjęcia Euro przez Polskę*, Ministerstwo Finansów, Warszawa, kwiecień 2009.

szybkemu wzrostowi gospodarczemu można było bez bolesnych reform zapewnić właściwą kombinację polityki fiskalno-budżetowej i polityki pieniężnej oraz zwiększyć odporność polskiej gospodarki na wstrząsy zewnętrzne. Szansa ta nie została jednak w porę dostrzeżona i odpowiednio wykorzystana. Przyczyniły się do tego między innymi konflikty na scenie politycznej oraz dążenie polityków do zdobywania poparcia elektoratu poprzez zmniejszanie obciążeń podatkowych i paropodatkowych. Ponadto nie udało się osiągnąć zgody politycznej w sprawie wejścia Polski do strefy euro.

Wysokie tempo wzrostu w latach 2006–2007 uspiło czujność wielu polityków, którzy uważali, że w najbliższych latach nic poważnego polskiej gospodarce nie jest w stanie zagrozić. Dlatego nie dokonano pożądanych korekt w polityce makroekonomicznej. Można nawet odnieść wrażenie, że dryfowała ona bez jasno wytyczonego celu, przyczyniając się raczej do osłabienia niż wzmocnienia fundamentów ustroju gospodarczego Polski.

Globalny kryzys finansowy obnażył słabości polityki gospodarczej w Polsce, która nie była przygotowana do elastycznego reagowania w warunkach silnych wstrząsów zewnętrznych. Spadające tempo wzrostu gospodarczego doprowadziło do erozji wpływów budżetowych i destabilizacji finansów publicznych. Obserwowano gwałtowną deprecjację i duże wahania kursu złotego. Perspektywa wejścia Polski do strefy euro wyraźnie się oddaliła.

Bibliografia

- Blok Z., *Transformacja jako konwersja funkcji wewnętrznych na przykładzie Polski*, Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań 2006.
- Chołaj H., *Ekonomia polityczna globalizacji. Wprowadzenie*, Fundacja Innowacja i Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Warszawa 2004.
- Czech A., Zagóra-Jonszta U., *Niemiecki neoliberalizm jako teoretyczny fundament społecznej gospodarki rynkowej*, PTE, Warszawa 2002.
- Cztery reformy. Od koncepcji do realizacji*, red. L. Kolarska-Bobińska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.
- Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2007.
- Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Arcana, Kraków 2007.
- Dudek A., *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Arcana, Kraków 2004.
- Eucken W., *Podstawy polityki gospodarczej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005.
- Gospodarka Polski w Unii Europejskiej w latach 2004–2006. Wybrane zagadnienia*, red. H. Bąk, G. Wojtkowska-Łodej, SGH, Warszawa 2007.
- Gronkiewicz-Waltz H., *Europejska Unia Gospodarcza i Walutowa*, LexisNexis, Warszawa 2009.
- Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Rok 2008*, GUS, Warszawa, 28.01.2009.
- Kaczmarek T.T., *Globalna gospodarka i globalny kryzys*, Difin, Warszawa 2009.
- Kołodko G.W., *Moja globalizacja, czyli dookoła świata i z powrotem*, TNOiK, Toruń 2001.
- Kołodko G.W., *Polska z globalizacją w tle. Instytucjonalne i polityczne aspekty rozwoju gospodarczego*, TNOiK, Toruń 2007.
- Kołodko G.W., *Strategia dla Polski*, Poltext, Warszawa 1994.
- Kołodko G.W., *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.
- Kowalik T., *Czy kapitalizm może być etyczny?*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym”, t. 11, nr 1, Salezjańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania, Łódź 2008.
- Mapa Drogowa Przyjęcia Euro przez Polskę*, Ministerstwo Finansów, Warszawa, październik 2008.
- Mazuryk M., *Ordoliberalizm a społeczna gospodarka rynkowa w Konstytucji RP*, „Myśl Ekonomiczna i Prawna” 2008, nr 2.

- Mączyńska E., *Ustrój (ład) gospodarczy a instytucjonalno-infrastrukturalne warunki funkcjonowania przedsiębiorstw*, w: *Bankructwa przedsiębiorstw. Wybrane aspekty instytucjonalne*, red. E. Mączyńska, SGH, Warszawa 2008.
- Modzelewski K., *Dokąd od komunizmu?*, BGW, Warszawa 1993.
- Nawrot W., *Globalny kryzys finansowy XXI wieku. Przyczyny, przebieg, skutki, prognozy*, CeDeWu, Warszawa 2009.
- Ocena przebiegu procesów gospodarczych w 1995 r. na tle lat 1990–1994*, CUP, Warszawa, maj 1996.
- O kształtowaniu ładu gospodarczego*, red. E. Mączyńska, Z. Sadowski, PTE, Warszawa 2008.
- Oliwniak S., *Zasada społecznej gospodarki rynkowej w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w latach 1998–2006*, w: *Ekonomiczne aspekty państwa demokratycznego*, red. S. Oliwniak, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Białystok 2007.
- Podhorski-Piotrowski J., *Aktualne uwarunkowania polityki makroekonomicznej Polski*, w: *Stymulowanie rozwoju społeczno-gospodarczego*, red. P. Kulawczuk, E. Kwella, Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Sopot 2008.
- Polska transformacja ustrojowa. Próba dyskursu – zarys perspektyw*, Fundacja Innowacja i Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Warszawa 2004.
- Program konwergencji. Aktualizacja 2007*, Warszawa, marzec 2008.
- Program konwergencji. Aktualizacja 2008*, Warszawa, grudzień 2008.
- Pronobis M., *Polska w strefie euro*, C.H. Beck, Warszawa 2008.
- Przybyciński T., *Kształtowanie ładu gospodarczego*, w: *Polityka stabilizacji, rozwoju i ładu gospodarczego*, red. J. Stacewicz, „Prace i Materiały Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH” nr 78, SGH, Warszawa 2006.
- Przybyciński T., *Problemy kształtowania ładu gospodarczego*, w: J. Stacewicz (red.), *Polityka gospodarcza. Teoria i realia*, SGH, Warszawa 2008.
- Przywileje emerytalne i prywatyzacja to test na stosunek rządu do reform (zapis debaty poświęconej rozwojowi gospodarczemu Polski)*, opracowała H. Tobolska, „The Wall Street Journal Polska” – dodatek do „Dziennika”, 12–13.04.2008.
- Pszczółkowski T.G., *Ordoliberalizm. Społeczno-polityczna i gospodarcza doktryna neoliberalizmu w RFN*, PWN, Warszawa–Kraków 1990.
- Pysz P., *Społeczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, WN PWN, Warszawa 2008.
- Raport na temat pełnego uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej*, NBP, Warszawa 2009.
- Sadowski Z., *W poszukiwaniu drogi rozwoju*, PAN, Warszawa 2006.

-
- Sasin R., *Spoleczna gospodarka rynkowa*, „Gazeta SGH” nr 226/227, 13.10.2006.
- Skarżyński R., *Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli politycznej XX w.*, t. 2, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 2002.
- Szlachta J., *Polska polityka regionalna w Unii Europejskiej*, „Polski Kalendarz Europejski” nr 109, maj 2007.
- Szymański W., *Interesy i sprzeczności globalizacji. Wprowadzenie do ekonomii ery globalizacji*, Difin, Warszawa 2004.
- Tobolska H., *Polska może stać się gospodarczym tygrysem, ale po reformach. Balcerowicz: Polsce potrzeba mobilizacji*, „Dziennik”, 12–13.04.2008.
- Uwarunkowania realizacji kolejnych etapów Mapy Drogowej Przyjęcia Euro przez Polskę*, Ministerstwo Finansów, Warszawa, kwiecień 2009.
- Wilczyński W., *Polski przełom ustrojowy 1989–2005. Ekonomia epoki transformacji*, Wyższa Szkoła Bankowa, Poznań 2005.

Streszczenie

W okresie przedakcesyjnym polska gospodarka weszła na ścieżkę szybkiego wzrostu. W latach 2006–2007 tempo wzrostu gospodarczego w Polsce przekroczyło nawet 6%. Okres dobrej koniunktury można było wykorzystać do wzmocnienia fundamentów ustroju gospodarczego Polski. Temu celowi służyłaby w szczególności naprawa finansów publicznych oraz taka modyfikacja polityki makroekonomicznej, która sprzyjałaby utrzymaniu polskiej gospodarki na ścieżce szybkiego wzrostu oraz ewentualnemu wejściu do strefy euro. Jednakże wzmocnieniu fundamentów ustrojowych kraju nie sprzyjały ostre konflikty, jakie miały miejsce na polskiej scenie politycznej w ostatnich latach. Walka o głosy wyborców sprzyjała obniżaniu wpływów podatkowych i paropodatkowych, co uniemożliwiło dokonanie pożądanых korekt w polityce makroekonomicznej. W tej sytuacji wybuch globalnego kryzysu finansowego okazał się wielkim zagrożeniem dla polskiej gospodarki. Obnażył bowiem słabości polityki gospodarczej, która nie była przygotowana do elastycznego reagowania w warunkach silnych wstrząsów zewnętrznych.

Słowa kluczowe: społeczna gospodarka rynkowa, wzrost gospodarczy, stabilność społeczna i polityczna, Polska

Dilemmas of Developing Social Market Economy in Poland'

Abstract

In pre-accession time Poland entered the path of rapid economic growth with GDP growth rate having exceeded 6% within 2006-2007. The boom could have been used to strengthen the foundation of Poland's economic system through healing public finance and such a revision to macroeconomic policy that would underpin the fast growth and likely joining the eurozone. However, the strengthening of the country's system foundation was impeded by conflicts that have taken place on the Polish political scene within the past several years. Striving for election votes impeded expected tax and paratax budgetary inflows, which hindered necessary revisions to macroeconomic policy. Against such a background global financial crisis came as a threat to Polish economy, since it unveiled the weaknesses of economic policy incapable of flexible response to strong external shocks.

Key words: social market economy, economic growth, social stability, political stability, Poland